

Luty 2005 - Wyjście w morze

List od dowódcy ORP Toruń
kpt. mar. Marcina Lendy

"W dniu 17.02 ORP "TORUŃ" odbył krótkie szkolenie na morzu. W czasie osmiogodzinnego wyjścia przeciwczyliśmy elementy manewrowania okrętem, ratownictwa morskiego, dwa strzelania artyleryjskie, pomiar pól fizycznych okrętu i dokonano sprawdzenia parametrów pracy urządzeń siłowni i ich regulacji.

Wyjście z portu odbyło się w asyście pięknej, słonecznej pogody, o godzinie 10.20, po ogłoszeniu "alarmu bojowego" i po odcumowaniu dużego [promu pasażerskiego](#). Z naszego miejsca postoju skierowaliśmy się do główek portu, za którymi odbył się ćwiczebny alarm do opuszczenia okrętu. Następnie rozpoczęliśmy przejście na pozycję pierwszego strzelania artyleryjskiego do imitatora celu powietrznego. W tym czasie odbyło się przygotowanie działu raketowo-artyleryjskiego do wykonania strzelania oraz ćwiczenie dla pozostałej części załogi.

[Strzelanie](#) odbyło się szybko i sprawnie, artylerzyści oraz sprzęt zdali swój pierwszy egzamin na ocenę bardzo dobrą, a okręt rozpoczął przejście na pozycję zakotwiczenia. Po zakotwiczeniu na dwóch kotwicach, ustawieniu okrętu na odpowiednim kursie i opuszczeniu za burtę sprzętu przez grupę pomiarową, odbył się pomiar pól fizycznych okrętu. W tym czasie załoga odbyła [ćwiczenie pożarowe](#), pełniła wachtę kotwiczną oraz zjadła [obiad](#).

Po alarmie manewrowym odkotwiczenia nasz okręt przeszedł na pozycję kolejnego strzelania, tym razem do makiety pływającej miny morskiej. Po wykryciu miny przez

obserwatorów, dowódca okrętu rozpoczął manewr zajęcia dogodnej pozycji względem miny i po sprawdzeniu rejonu strzelania (czy w zasięgu ognia armat nie ma żadnych jednostek pływających lub samolotów) padła komenda do otwarcia ognia. Kolejny raz obsada stanowisk bojowych działu rakietowo-artyleryjskiego, bez najmniejszych problemów zaliczyła zadanie na ocenę bardzo dobrą, niszcząc dwie makiety miny. Pozostałości makiet zostały podjęte na pokład w ramach ćwiczebnego alarmu "człowiek za burtą", po przeprowadzeniu przez dowódcę manewru podejścia okrętem do rozbitka. "Człowiek został uratowany, błyskawicznie przebrany i zaopatrzony na rufie przez sanitariusza..."

Po tym epizodzie rozpoczęliśmy przejście w kierunku Świnoujścia, a w tym czasie odbyło się kolejne ćwiczenie dla załogi, nawiązanie łączności z kontrolą ruchu w porcie ("Świnoujście traffic"), a następnie wejście na [tor podejściowy do portu](#) i przygotowanie do manewru zacumowania.

[Po zacumowaniu](#) załoga rozpoczęła tzw. "odtworzenie gotowości bojowej", czyli odstawienie wszystkich urządzeń, podłączenie do zasilania energią elektryczną z lądu, sklarowanie (uporządkowanie) osprzętu pokładowego i cumowniczego, porządki na okręcie. Po "przestawieniu okrętu w tryb portowy" wszyscy mogli udać się na zasłużony odpoczynek...

Podsumowując to wyjście w kilku słowach, było ono krótkie, ale bardzo ważne dla nas wszystkich, ponieważ było to pierwsze wyjście obecnego dowódcy na tym okręcie. Można więc powiedzieć, że załoga i dowódca zdawali przed sobą nawzajem swoisty egzamin ze swoich umiejętności i wiedzy. Myślę, że śmiało możemy sobie wszyscy wystawić bardzo dobre oceny i zapewnić tym samym Matkę Chrzestną, Władze miasta Torunia i Jego Mieszkańców, że jesteśmy przygotowani na to, aby godnie reprezentować Toruń w czasie kolejnych ćwiczeń w tym roku.

**Pozdrawiam Państwa serdecznie w imieniu załogi i swoim,
dowódca ORP "TORUŃ" - kpt. mar. Marcin Lenda."**

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)